

W Dzianiszu dziura goni dziurę str. 13

**TEL. ALARMOWY
601 100 300**

 Rok XXXI NR 11/1510
 CENA: 3.90 zł (w tym 8% VAT)
 USA \$ 3.00 14 marca 2019 r.

 Nr indeksu 379417
 ISSN 1231-5818

TYGODNIK Podhalanski


Wielomilionowa inwestycja zapaskudzona i zamknięta

Poszaleli z szaletem

Rafał Grzelowski

Chodzą tu ze szkoły codziennie, nigdy nie widziałem, żeby ktoś wchodził, bo sam pan widzi, jak tu brzydka, brudna i zawsze jest zamknięta - mówi uczeń, którego spotkaliśmy przy

szaletach miejskich na dolnej Równi Krupowej. Butelki po piwie i wódecie, papierozy, szmaty, reszeczki ubrań. I co najgorsze - ludzkie odchody pod ścianą i przy drzwiach wejściowych. Tak wygląda niedawno zbudowany szalet. W ramach rewaloryzacji Równi Krupowej, która kosztowała ponad 8

mln zł. Na przeszklonych drzwiach tabliczka „Zamknięte”. Zero jakiegokolwiek informacji o godzinach udostępniania toalet. Od frontu dwie tabliczki zakazujące wchodzenia na trawiaste zaduszenie obiektu. I tyle. Miasto nie ma powodów do dumy - Jesteś tu banko często, chodzą z piem na spa-



ry - mówi Beata Czerna z Tatrzańskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. - Nikt tego nie sprawdza, drzwi zamknięte naглуcho, to co się dzieje? Ludzie, którzy tu biegają w desperacji. Kto nie wytrzyma, załatwia swoją potrzebę tam, gdzie stoi. A potem wielu się obraża na psy i ich właścicieli. A to są w większości ludzie

ochodzą. Niestety. Gdy ruszyła przebudowa Równi Krupowej, Czerna apelowała o zmianę lokalizacji planowanej inwestycji. Jej zdaniem szalet powinien powstać bliżej Alei 3 Maja, przy przystanku autobusowym. Tu generuje się duży ruch podróźnych, tu przyjeżdżają mieszkańcy okolicz-

nych wsi na zakupy, załatwić sprawę w urzędzie czy zabalować na Krupówkach. A po balowaniu - wiadomo. Pęcherz ciśnie. I nie tylko. Ludzie, z którymi rozmawiamy, twierdzą, że wieczorami ta część Równi Krupowej zamienia się w jedną wielką toaletę.

dokończenie str. 31

Stylchyn sprzedany

 Czy nowy właściciel
 urządzi Osadę Turystyczną
 w Kluszkowcach? str. 12


Fot.: Jurek Jurecki

Rasizm za piątkę

 Jedno jest pewne - 20-letni Rom wyładował
 w szpitalu z rozbitą czaszką i złamaną ręką.

Józef Figura

Rasizm czy chuligaństwo, atak czy obrona, ręka czy rurka? - w sprawie pobicia Damiana Oraczkę w Ochotnicy Górnej nie brakuje pytań.

**Jedno zdarzenie
dwie wersje**

Niedziela, samo południe. Damian i jego kuzyn Patryk szli do kolegi pożyczyc pieniądze na 2 piwa.

Sami byli już nieźle wstawieni po 4 piwach. Dzień wcześniej każdy wypił po 10 puszek. Suszyło ich dalej. Nie mając już pieniędzy, poszli do sąsiadów po drugiej stronie drogi. Do znajomego ze szkolnej ławki nie dotarli, bo po drodze zauważyli Darka. - Zapytałmy, czy pały czy 5 złotych - wspomina Damian, leżąc na szpitalnym łóżku.

**dokończenie
str. 28**


Fot.: Józef Figura

LOPUSZNA

Ogień jak złodziej

 Siedmioosobowa rodzina
 w pożarze straciła dorobek
 całego życia. str. 3

NOWY TARG

Apartamentowiec na Czerwonym

 Gdzie w Nowym Targu jest
 najwięcej apartamentowców?
 W Borze na Czerwonym. str. 27

SNOZKA

Noc w zawieszeniu

 Z kim wyładujesz na
 posłaniu, tego zazwyczaj
 nie wiesz. str. 22

PODHAŁE

Huragan nad Podhalem

 Uszkodzone dachy, połamane
 drzewa, zerwane reklamy,
 przewrócone płoty. str. 5

PRACA

Kłody pod nogi

 Żeby legalnie zatrudnić
 pracownika ze Wschodu, trzeba
 przejść drogę przez mękę. str. 3

ZAKOPANE

Jechał za szybko

 Dyrektor Tatrzańskiego
 Parku Narodowego,
 stracił prawo jazdy. str. 5
